

Potomstwo nie dla ubogich

29 marca 2014

Dzieci odbierane rodzicom bez wyroku sądu z powodu biedy albo na skutek zmyślnego donosu nieżyczliwych sąsiadów; traktowanie ojca jak przestępcy, bo wymierzył synowi lekkiego klapsa – takie niebezpieczne tendencje obserwujemy w ostatnim czasie. – Zabieranie dzieci traktowane jest przez urzędników jako środek mający „wychować” rodziców – alarmuje Aleksandra Januszewicz, koordynatorka Telefonu Wsparcia przy Rzeczniku Praw Rodziców.

Działający przy Stowarzyszeniu i Fundacji „Rzecznik Praw Rodziców” Telefon Wsparcia pomógł w ostatnim roku ponad trzystu rodzinom, którym odebrano dzieci albo groziła im taka tragedia.

Po nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z 10 czerwca 2010 r. wprowadzono w Polsce podobny do szwedzkiego system kontroli rodziny. Powołano sieć zespołów interdyscyplinarnych w niemal każdej z ponad 2,5 tysiąca gmin. Zespoły mają prawo gromadzić wszelkie dane na temat rodziny, która jest „podejrzana o przemoc”. W efekcie tysiące urzędników, m.in. 600 tys. nauczycieli czy lekarzy, dostały do ręki narzędzie uprawniające do zakładania rodzinom Niebieskich Kart w razie podejrzenia o przemoc. Ustawa uprawniła także urzędników do odbierania rodzicom dzieci bez wyroku sądu – pisze „Gazeta Polska Codziennie”.

„Nasza fundacja od początku przeciw temu protestowała. Obecnie zgłasza się do nas po pomoc wiele rodzin, którym odebrano dzieci lub którym to grozi. Często są to rodziny, w których nie ma przemocy, a jedynie bieda i nieporadność. Te rodziny potrzebują wsparcia, a nie prześladowania” – tłumaczy „Gazecie Polskiej Codziennie” Karolina Elbanowska ze Stowarzyszenia „Rzecznik Praw Rodziców”.

Autor: Katarzyna Pawlak

Źródła: Gazeta Polska Codziennie, Niezalezna.pl